

Toksyczność roślin ozdobnych dla kotów

Angelika Has, Wydział Medycyny Weterynaryjnej, Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie

Agnieszka Chałabis-Mazurek, *agnieszka.mazurek@up.lublin.pl Zakład Farmakologii, Toksykologii i Ochrony Środowiska, Wydział Medycyny Weterynaryjnej, Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie*

W większości mieszkań rośliny są integralnym elementem wystroju wnętrz i balkonów. Wciąż jednak niewielu właścicieli kotów jest świadomych ich możliwej toksyczności dla organizmu podopiecznych. Zdarza się, że koty w domowych warunkach, nieświadome zagrożenia płynące ze swojego zachowania, spożywają rośliny, które w krótkim czasie mogą wpłynąć na ich zdrowie. Należą do nich popularne w przydomowych ogrodach azalie (*Rhododendron* spp.), oleander (*Nerium oleander*) czy jałowiec sawina (*Juniperus sabina* L.), popularne w mieszkaniach kalanchoe (*Kalanchoe* spp.) czy draceny (*Dracaena* spp.) oraz wiele innych występujących w polskich domach i ogrodach roślin. Zagrożeniem mogą być także z pozoru niegroźne Lilie (*Lilium* i *Hemerocallis* spp.) chętnie dodawane do bukietów okolicznościowych. Zatrucie może mieć łagodny przebieg, przejawiając się wymiotami czy biegunką. Objawy te są najczęściej bagatelizowane przez właścicieli, lecz mogą nieść zagrożenie dla zdrowia i życia zwierzęcia. Właściciele powinni być szczególnie uwrażliwieni na zmiany w zachowaniu takie jak nadmierna senność lub aktywność, rozszerzenie źrenic, jadłowstręt czy ślinienie oraz duszność. Symptomy te każdorazowo powinny być wskazaniem do wizyty u lekarza weterynarii w celu kontroli oraz ewentualnego podjęcia działań medycznych mającego na celu ratowanie zdrowia i życia zwierzęcia.